Rok XIII. Nr. 70 SOSNOWIEC, sobota 12 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...enumerata wy-
...i miesięcznie
2.—
...i, Ad
...ru-
Kon...
P.K.O. K...

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Austria wykreślona z karty Europy

WOJSKA NIEMIECKIE PRZEKROCZYŁY GRANICĘ

HITLER ZMUSIŁ SCHUSCHNIGGA DO DYMISJI I ODROCZENIA PLEBISCYTU

WIEDEŃ, 11. 3. Wiedeńska radiostacja ogłosiła o godz. 18.15 komunikat, w którym donosi, że po rozmowie z prezydentem związkowym Miklasem kanclerz dr. Schuschnigg postanowił odroczyć ustalony na dzień 13-go marca plebiscyt w sprawie niezależności Austrii.

WIEDEŃ, 11. 3. Sfery polityczne są zdania, że w następstwie odroczenia plebiscytu należy oczekiwać dymisji kanclerza Schuschnigga. Z kół poinformowanych donoszą, że odroczenie plebiscytu zostało na Schuschniggu wymuszone przez Hitlera który wystosował do Schuschnigga ultimatum. Ultimatum to doręczone zostało Schuschniggowi przez specjalnego wysłannika Hitlera. Przypuszczają, że wysłannikiem tym był zastępca kanclerza Rzeszy Rudolf Hess, który dziś rano przybył incognito do Wiednia.



Hess

Wojska na granicy

BERLIN. 11. 3. Po południu ogłoszono tu półoficjalną deklarację, zaprzeczającą pogłoskom jakie krążyły po Wiedniu, iż Rzesza zażąda odroczenia plebiscytu austriackiego.

W sprawie pogłosek o koncentracji wojsk niemieckiej nad granicą austriacką.

komunikat stwierdza, że w rejonie tym nie ma żadnych „anormalnych przesunięć oddziałów wojskowych“, jedynie oddziały straży granicznej otrzymały posiłki, co jednak jest usprawiedliwione ze względu na rozbieżności między zwolennikami Rzeszy i Austriakami.

Komunikat ten mówi sam za siebie

Okazuje się, że oddziały, skoncentrowane nad granicą bawarsko-austriacką należą do siódmej dywizji. Jest również kompania pułku im. Goeringa i są trzy tysiące żołnierzy „Czarnej Gwardii“ z Dachau.

Z Rzymu donoszą, iż nie opublikowano tam wiadomości o koncentracji wojsk niemieckich, a czynniki urzędowe powstrzymują się od zabierania głosu w tej sprawie.

„Niech Bòg chroni Austrię”

WIEDEŃ, 11. 3. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy wojska Trzeciej Rzeszy przekroczyły granice Austrii.

W tym samym czasie zarządzono z Berlina odroczenia terminu plebiscytu zapewnienia hitlerowcom większości w rządzie i ustąpienia kanclerza Schuschnigga. Ostatniemu żądaniu prez. Miklas odmówił, godząc się na odroczenie terminu plebiscytu i hitlerowską większość w rządzie.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu kanclerz Schuschnigg podał się sam do dymisji.

Schuschnigg w swym przemówieniu do narodu oświadczył, że ustępuje przed siłą i wzywając jednocześnie naród do zachowania spokoju i nie stawiania oporu wojskom niemieckim. Przemówienie swe zakończył kanclerz słowami: „Niech Bóg chroni Austrię“



Schuschnigg

Jednocześnie prezydent Miklas wystosował orędzie do narodu austriackiego, w którym wezwał wszystkich do zachowania spokoju i nie stawiania oporu wojskom niemieckim. Prezydent Miklas zawiadomił również naród o odroczeniu plebiscytu.

WIEDEŃ, 11. 3. Według ostatniej wiadomości wojska niemieckie po przekroczeniu granicy zajęły Salzburg i Linz.

Mussolini umywa ręce

WIEDEŃ, 11. 3. Wobec tragicznych wypadków w Austrii kanclerz Schuschnigg zwrócił się do Mussoliniego z zapytaniem, czy Austria może liczyć na pomoc Włoch.

Z Rzymu nadeszła depesza treści odmownej.

Przed zamknięciem SESJI SEJMOWEJ

WARSZAWA, 11. 3. W kołach sejmowych spodziewają się zamknięcia sesji sejmowej w dniu 26 bm. — W dniach najbliższych ma być uchwalona jedna tylko ważna ustawa, mianowicie projekt ulg podatkowych dla inwestycyj.

Zapowiedź walki z liberalizmem gospodarczym

Rabunkowa gospodarka kopalniana

przedmiotem dyskusji w Senacie

WARSZAWA, 11.3. Wczoraj Senat na plenarnym posiedzeniu rozpatrywał budżety ministerstwa przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości. W dyskusji nad budżetem min. przemysłu i handlu na czoło zagadnień wysunęła się m. in. sprawa unarodowienia handlu. W tej sprawie głos zabrał m. in. również min. Roman.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W KOPALNIACH.

Również zagadnienie górnictwa węglowego zostało w dyskusji poruszone

Senator Maciejewski skrytykował ministerstwo przemysłu i handlu za zwiększającą się ilość nieszczęśliwych wypadków w przemyśle węglowym. Ministerstwo przemysłu i handlu — zdaniem mówcy — nie wywiera odpowiedniego nacisku na przemysł celem zaprzestania gospodarki rabunkowej i śrubowania niewspółmiernie wysokiej wydajności górnictwa polskiego oraz nad zorganizowaniem bezpieczeństwa.

Sen. Maciejewski domaga się również skrócenia czasu pracy pracowników umysłowych, którzy pełniąc dozór techniczny, pracują pod ziemią 10 do 12 godzin. Skrócenie czasu pracy tych pracowników nie tylko zwiększy bezpieczeństwo pracy, ale stworzy możliwość zatrudnienia bezrobotnych inteligentów.

O UNARODOWIENIE HANDLU

Dyskusję nad zagadnieniem unarodowienia handlu rozpoczął sen. żydowski Trockenheim, który protestował przeciwko koncepcji emigracji Żydów polskich, twierdząc, iż unarodowienie handlu nie wpłynie na podniesienie gospodarcze.

Sen. Trockenheimowi odpowiedział sen. Jeszke z Poznania, który stwierdził, że tendencje do unarodowienia handlu mogą znajdować wyraz w takiej czy innej partii politycznej.

Wszyscy jednak bez różnicy, czy endecy, czy senatorzy, podpisują się pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego i tworzą jednolity front polski.

Sen. Jeszke wskazuje na to, iż opinia o naszym kupiectwie w świecie jest często dość ujemna, a to ze względów, że większość tego kupiectwa stanowią Żydzi.

W dyskusji zabrał głos min. Roman który poruszył również zagadnienie liberalizmu i interwencjonizmu, deklarując się jako liberalista z zasady. — Jednakże p. min. Roman zapytuje, czy można będąc realnym politykiem tonąć tylko w pięknych doktrynach kiedy rzeczywistość prowadzi nas do czego innego.

Są problemy, które rząd musi regulować, aby postęp nie odbywał się kosztem spraw gospodarczych, kosztem nędzy i robotnika. Przyjmuje więc, że w obecnych warunkach interwencjonizm nadal musi istnieć należy uczynić wszystko, by stał się on narzędziem rozwoju i postępu gospodarczego w kierunku dla nas najbardziej pożądanym, a nie hamulcem.

Blum tworzy rząd

oparty na lewicy

PARYŻ, 11. 3. Wczoraj po długiej konferencji Paul Reynaud, opuszczając mieszkanie Bluma oświadczył, że wspólnie z Blumem przestudiował zasadnicze podstawy obecnej sytuacji ekonomicznej i finansowej. Reynaud oświadczył, że Blum po jego wyjściu przystępuje do opracowania pisma, w którym zamierza odpowiedzieć partii radykalnej na pytania, dotyczące programu jego przyszłego rządu.

PARYŻ, 11. 3. Leon Blum prowadzi dalsze pertraktacje w sprawie tworzenia nowego rządu. Przeprowadził rozmowy z przywódcą partii komunistycznej i przewodniczącym partii radykalnej.

Jak słychać, partia radykalna zwróciła się do Bluma z prośbą, aby ponownie przedstawił swoje wytyczne, dotyczące polityki finansowej i zagranicznej.

Następnie Blum odbył dłuższą rozmowę z Vincent Auriolem, który w jego poprzednim rządzie zajmował stanowisko ministra skarbu

PARYŻ, 11.3. O godz. 10.30 przybył do mieszkania Bluma sekretarz partii komunistycznej Duclos wice przewodniczący izby deputowanych. Wkrótce po tym przybył tam Vincent Auriol.

Ten ostatni oświadczył przedstawicielom prasy, że Blum będzie oczekiwał u siebie odpowiedzi, jakiej ma mu udzielić grupa radykalna Izby Deputowanych.

Skandal na giełdzie nowojorskiej

Nadużycia na sumę 10.000.000 dolarów

Aresztowanie maklera domu bankowego Morgana

NOWY JORK, 1!.3. — Finansjera amerykańska żyje pod wrażeniem niesłychanego skandalu. Wczoraj aresztowano Ryszarda Whiteneya, członka jednej z najbogatszych rodzin Ameryki za sprzeniewierzenie sum, dochodzących do 10 milionów dolarów.



P. Morgan

Whiteney jest jedną z najwybitniejszych osobistości w świecie finansowym Ameryki, był on swego rodzaju dyktatorem giełdy nowojorskiej, przez pięć lat piastował stanowisko jej prezesa. Wpływy swe zawdzięcza on swemu bratu, który jest jednym z głównych udziałowców domu bankowego Morgana. R. Whiteney załatwiał na giełdzie wszystkie transakcje tego potentata finansowego

Przed kilku dniami giełda nowojorska została wstrząśnięta wiadomością o ogłoszeniu niewypłacalności przez firmę manklerską Whitneya. Spowodowało to gwałtowny spadek szeregu akcyj, obawiano się, że w ślad za bankructwem Whitneya pójdą dalsze. Kursowały pogłoski, że nawet dom Morgana został poważnie poszkodowany.

Władze prokuratorskie stanu nowojorskiego oraz rada giełdy wszczęły dochodzenie, w wyniku którego aresztowano wczoraj Whitneya. Uwięzienie nastąpiło pod zarzutem złodziejstwa, tak bowiem prawodawstwo amerykańskie określa oszustwa i sprzeniewierzenia.

Whitneyowi udowodniono na razie bezspornie sprzeniewierzenie 113.000 dolarów z pieniędzy swego teścia. Stwierdzono, że dokonywał on oszukańczych transtakcyj akcjami nowojorskiego Yacht-Clubu i szeregu przedsiębiorstw. Jak twierdzą w kołach Wall-street oszustwa „krola dolarów", jak nazywano Whiteneya dosięgną sumy conajmniej 10 milionów dolarów.

Skandalem zainteresowało się ministerstwo sprawiedliwości, które wysłało swoich delegatów, by wspólnie z prokuraturą nowojorską zbadali dokładnie skonfiskowane księgi buchalteryjne firmy Whiteneya.

Jednocześnie zarządzono śledztwo na wszystkich 17 giełdach Ameryki celem stwierdzenia, czy i na innych giełdach Whiteney nie przeprowadzał oszukańczych operacyj. W kołach finansowych spodziewają się, że w związku z oszustwami Whiteneya rząd wyda surowe przepisy, zaostrzające kontrolę nad giełdami akcyjnymi.

Wyrok w procesie
TANCERKI ROGOZIŃSKIEJ.

Onegdaj o godz. 2.15 nod ranem ogłoszony został wyrok w procesie tancerki Rogozińskiej i jej wspólnika Chmielewicza. Oskarżonych o zabójstwo śp. Zakrzewskiej w celach rabunkowych.

Sąd skazał Rogozińską na 15 lat więzienia. Chmielewicza zaś na dożywotnie więzienie.

Napad bandycki
POD KUTNEM.

Trzech bandytów wtargnęło do mieszkania Antoniego Sitkiewicza w Żychlinie powiatu kutnowskiego. Po zgaszeniu lampy naftowej, napastnicy zaczęli w ciemnościach strzelać do domowników. Jedna z kul trafiła właściciela mieszkania. Na krzyki nadbiegających sąsiadów bandyci zbiegli. Sitkiewicza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Zarządzono pościg, przy czym udało się ująć dwu sprawców napadu.

Na szpaltach pism

SPRAWA WILEŃSKA

Zajścia wieleńskie i ich konsekwencje przeszły obecnie na teren parlamentarny.

Sprawami tymi zajęło się kilka interpelacyj, a więc naorzód interpelacja posłanki Pełczyńskiej, skierowana przeciw demonstracjom młodzieży Str. Narodowego, a po tym interpelacja posła Tarnowskiego i sen. Bnińskiego. Te dwie ostatnie — zresztą równobrzmiące — wysuwają kwestię samosądu jako formy reakcji na znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W sprawie tej czytamy w „Gazecie Polskiej" artykuł, atakujący stanowisko konserwatystów jako „neutralne". Dziennik pisze m. in.:

Panowie konserwatyści w swych interwencjach zatroszczyl się szczególnie o to, czy aby oficerowie wileńscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie jesteśmy pewni czy przypadkiem nie uchybili w tym miejscu swemu, tak precyzyjnemu, poczuciu praworządności, wchodząc w kompetencje dowodzenia armii w zakresie którego leży również i pocąganie oficerów do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez ich dowódców.

Nie wiemy, rzecz prosta — i nie naszą jest rzeczą przewidywać — czy minister spraw wojskowych zechce zaspokoić ciekawość konserwatywnych członków parlamentu i czy znajdzie w sobie dość zrozumienia dla ich gorliwości w karaniu oficerów, którzy spontanicznym odruchem ukarali porwanie się na cześć zgasłego Wodza.

Dla nas sprawa ta jest przesądzona słowami Józefa Piłsudskiego:

„Cechą wszystkich dobrych żołnierzy jest to, że swych wodzów, prowadzących ich do zwycięstwa, kochają i wymagają dla nich czci".

Nawałnica na wybrzeżu polskim

Żegluga została wstrzymana. Zerwane dachy i zniszczone linie telefoniczne

Trwająca już z górą osiem dni nawałnica na morzu polskim, dotkliwie daje się we znaki na całych Kaszubach. Przede wszystkim utrudnia jakiekolwiek prace rolne, poza tym wyjazdy rybaków na połowy. Obecnie nasilenie wichury znowu wzrosło.

Na ostrzegalniach nadmorskich wiszą czarne kule, wskazujące niebezpieczeństwo wyjazdu na morze.

Żegluga niemal całkowicie ustała. Kursują tylko statki o bardzo dużym zanurzeniu.

W porcie w Wielkiej Wsi kutry rybackie z Gdyni i z Helu oczekują możliwości wyjazdu na połowy pod Bornholm. Próbę taką podjął kapitan wielkiej żeglugi, a obecnie rybak p. Depisz na kutrze „Gdy 35" wyruszając z portu Wielkiej Wsi, celem osiągnięcia portów rybackich na Bornholmie.

Po 4 godzinach od chwili wypłynięcia p. Depisz wrócił z trudem do portu w Wielkiej Wsi.

Burza nie pozwoliła mu się ruszyć dalej jak poza przylądek Rozewski. Mgła i silny opad deszczowy a przy tym olbrzymia fala zmusiła kuter dzielnego kapitana do zawrócenia z drogi.

Na szosach wybrzeża samochodem przychodzi z trudem się poruszać zwłaszcza w kierunku ze wschodu na zachód. Na bulwarze nadmorskim na wysokości Chłapowa furmankę rybaka Boldy z Wielkiej Wsi przewrócił wicher, pomimo, że była zaprzężona w parę koni i obciążona drzewem.

Tak samo nie daleko Połczyna za Puckiem wiatr przewrócił wóz rolnika Ceynowy naładowany słomą.

W kąpieliskach otwartego Bałtyku huragan poniszczył lampy uliczne wraz z obsadą lamp, a to w Swarzewie oraz Wielkiej Wsi.

Większość domów w Pucku, Wejherowie i Kartuzach pozbawiona została anten. Linie telefoniczne ulegają nieustannie zerwaniom.

Na skutek nawałnicy szkody na wybrzeżu są bardzo znaczne, gdyż na wielu odcinkach rozszalały żywioł podmył brzegi i poniszczył wydmy. Najdotkliwiej nawałnica daje się we znaki pomiędzy Karwią a Dębkami.

Ponieważ poziom morza u brzegów polskich jest bardzo wysoki, narazie trudno ustalić, który odcinek najbardziej ucierpiał na skutek tej niebywałej, o takich rozmiarach i tak długo trwającej burzy

Nieomal w każdej miejscowości wybrzeża zanotowano uszkodzenia dachów, płotów itp.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

58)

— Przyszedł upominać się u mnie o wnuczkę... modniarkę!. pod pozorem że widziano, jak wchodziła do mnie, a nie widziano ażeby wyszła. Stary marynarz może być człowiekiem godnym szacunku, ale ze zmartwienia pomieszało mu się w głowie.

— Więc pan zaprzecza temu, że do pana przyszła młoda dziewczyna, przynosząc kapelusz, obstalowany przez pewną damę?

— Zaprzeczam stanowczo

— Fakt ten jest przecież stwierdzony przez świadka, który wczoraj towarzyszył tu skarżącemu i był przesłuchany dzisiaj.

— Zapewne ten człowiek, o którym wspomniałem. Rzeczywiście utrzymuje on, że odprowadził modniarkę do bramy mego pałacu. Mówił to nawet przy mnie. Gdyby był sam, byłbym go kazał wyrzucić... ale tamten drugi, dziadek, jest starcem. Ulitowałem się nad jego boleścią i pozwoliłem im wejść. Grzeczność posunąłem nawet tak dalece, że ich oprowadziłem po całym domu i ogrodzie. Nie znaleźli kogo szukali, a żegnając ich poradziłem, ażeby się udali do sądu. Muszę więc panu oświadczyć, że wizyta pańska wcale mnie nie dziwi, odkąd znam jej przyczynę.

— Czy ten młody człowiek powiedział panu, kim jest?

— Nie i nie myślałem go o to pytać. Mogę tylko pana zapewnić, że to indywiduum wydało mi się bardzo podejrzanym.

— Jest to najlepszy uczeń tu obecnego pana Pawał Vitraca. Nazywa się Jan Dangalas.

Hrabia zdawał się być zdziwionym ale Vitrac zdumiony, wypuścił pędzel i zapomniał go podnieść

Nie widząc się ze Skarbonką, odkąd się z nim rozstał na bulwarze po wyjściu z kancelarii sędziego śledczego, Vitrac nie mógł wiedzieć na czym uczeń jego spędzał czas. Lecz teraz zaczynał domyślać się, skąd delegat prokuratora znał jego. Vitraca.

I osobistość ta nie omieszkała go upewnić.

— Widziałem już tych panów w sądzie, w zeszły piątek — podchwycił. — Pan mnie sobie nie przypomina. Dziś znowu uczeń malarski poznał mnie odrazu.

Paweł przypomniał sobie teraz, że podczas badania u sędziego o scenę na balu, dwa razy wchodził jakiś starszy agent dla dostarczenia wskazówek sędziemu.

Był to ten sam agent, którego teraz widział u hrabiego Borodino.

A ten przedstawiciel władzy śledczej chciał widocznie odświeżyć mu pamięć, bo dodał:

— Za pierwszym razem, gdyśmy się spotkali, p. Vitrac i ja, chodziło o sprawę daleko ważniejszą niż ta... a jednak może ona mieć związek z obecną... Pan Vitrac wie, o czym mówię, a pan zapewne czytał w dziennikach co się stało w jego pracowni, na balu, jaki wydawał podczas zapust..

— Rzeczywiście czytałem o tym wypadku — odpowiedział p. Borodino spokojnie — i jak wszyscy, widziałem w tym niesmaczny żart. Zdaje mi się jednak, że rozumiem, o jakim pan związku chce mówić. Ten p. Dangalas, który przyszedł tu wczoraj zobaczył synowicę moją na tarasie i uderzony był niezwykłym podobieństwem jej z kobietą, której podobno ucięto głowę.

— Przysłano mnie tu, ażebym sam osądził.

— A ja myślałem, że pan przyszedł szukać tej zagubionej modniarki.

— Posłannictwo moje ma cel podwójny

— Bardzo dobrze. Wolno panu zwiedzić od dołu do góry cały mój dom, a nawet zrobić rewizję — rzekł hrabia zuchwale. — Co do mojej synowicy oto ona. Widzi pan, że w tej chwili pozuje panu Vitracowi, który zgodził się na wymalowanie jej portretu o co go prosiłem... pomimo tego podobieństwa, którym sądy tak się zajmują i które jego także uderzyło.

— Jakto! — wyszeptał policjant — ta osoba... to...

— To córka po moim bracie. Odwrócona jest od pana i nie poruszyła się wcale, gdy wszedł; ale nie chce ona wcale kryć się przed panem. Zaraz pan może spojrzeć jej w twarz.

I hrabia zawołał:

— Heleno!

Dziewczę podniosło głowę i pokazało twarz starszemu agentowi, który się cofnął ze zdziwienia.

Widocznie nie spodziewał się tego cudu; żywa i umarła podobne były do siebie, jak dwa medale tego samego wizerunku.

Powstrzymał się jednak od wypowiedzenia wszystkiego, co myślał o tym dziwnym zjawisku.

— Uczeń p. Vitraca nie przesadzał — wyrzekł chłodno. — Jedną można by wziąć za drugą.

d. c. n.

PO WIZYCIE
MIN. BECKA W RZYMIE

Sposób przyjęcia min. Becka w Rzymie przeszedł wszelkie oczekiwania. Już powitanie przekroczyło swymi rozmiarami i świetnością ramy zwyczajów protokularnych. Później zaś polski minister spraw zagranicznych był podejmowany z tak niezwykłą serdecznością przez Il Duce, min. Ciano i władze włoskie oraz witany owacyjnie przez ludność stolicy Włoch gdziekolwiek się pokazał, że już sama zewnętrzna strona wizyty stała się gorącą manifestacją przyjaźni polsko-włoskiej, nie pozbawioną dużego znaczenia dla dalszych stosunków między obu narodami.



Min. Beck w karykaturze.

Prócz zamanifestowania przyjaźni polsko-włoskiej wizyta rzymska min. Becka dała również sposobność do przeprowadzenia szeregu rozmów politycznych między kierownikiem polskiej polityki zagranicznej a Mussolinim i min. Ciano. Ogłoszony po zakończeniu rozmów komunikat oficjalny, odbiegający również swą treścią podobnie jak przebieg całej wizyty od zdawkowego szablonu dyplomatycznego, zawiera w sobie zapowiedź trwalszej współpracy między Polską a Włochami. Zapowiada on kontynuowanie wymiany informacji i punktów widzenia normalną drogą dyplomatyczną i stwierdza, że obydwie strony życzą sobie istnienia i rozwoju współpracy między Włochami a Polską na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym „na podstawie wspólnych interesów i wspólnej woli porządku i pokoju".

Wspólne interesy i wspólna wola porządku i pokoju — oto realistyczne określenie tego, co prócz tradycyjnej przyjaźni i wspólnoty kultury łączy Polskę i Włochy. Nie ma między nami żadnych sprzecznych interesów, a pewna wspólnota interesów i równoległość linii politycznej w stosunku do niektórych zagadnień wynika z podobnego położenia Polski w Italii na dwóch skrzydłach środkowo-europejskiego układu sił. Bez żadnej przesady można stwierdzić, że stwarza to powody, dla których Polska życzy sobie rozwoju sił mocarstwowych Włoch, a Włochy ożywione są podobnymi uczuciami w stosunku do Polski.

Wzajemne zrozumienie dla polityki, potrzeb i dążeń każdego z obydwóch narodów jest cechą stałą polityki tak polskiej jak i włoskiej

Zarówno polityka Włoch jak i Polski, służąca przede wszystkim interesom swego kraju, opierają się na realizmie środków w dążeniu do zakreślonych sobie celów. To podobieństwo metody w podchodzeniu do zjawisk życia międzynarodowego, ułatwia niewątpliwie znalezienie wspólnego języka nie tylko w sprawach dotyczących bezpośrednich stosunków między oba krajami ale i przy dokonywaniu przeglądu ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Polityka polska reprezentuje w życiu międzynarodowym Europy czynnik niezależny i samodzielny, a jednocześnie posiadający dużą wagę ze względu na siłę i położenie naszego państwa. Z tych powodów kontakt z polityką polską jest dla Rzymu rzeczą cenną i wartościową. Zbędnym byłoby rozwodzić się, że również dla Polski przyjazny kontakt z Włochami, wielkim mocarstwem, które odgrywa coraz większą rolę w życiu międzynarodowym. Rezultat udanej wizyty min. Becka w Rzymie należy wpisać do trwałego dorobku polskiej polityki zagranicznej.

A. T. E.

Organizacje polityczne powołane pod broń
Mobilizacja w Austrii
Widmo wojny domowej w sercu Europy. Czy Hitler wypowie układ z Austrią?

Radio wiedeńskie ogłosiło w piątek o godzinie 10-tej przed poł. następujący komunikat:



Schuschnig

„Dla zabezpieczenia w dniu plebiscytu ludowego pełnego spokoju i porządku, wzywa się wszystkich rezerwistów rocznika 1915 którzy odbyli conajmniej 10-miesięczną służbę wojskową do natychmiastowego stawienia się na ćwiczenia wojskowe.

Wszyscy rezerwiści, których dotyczy to wezwanie, mają stawić się natychmiast w swoich oddziałach ewidencyjnych.

Urzędowe niemieckie biuro informacyjne, donosząc o powołaniu rocznika 1915 na ćwiczenia, dodaje że Schuschnigg widział się zmuszonym do wydania tego zarządzenia, by opanować coraz bardziej wzrastające oburzenie, z powodu jego zarządzeń.

Stan wyjątkowy

Kanclerz Schuschnigg oświadczył w czwartek na posiedzeniu rady ministrów, że nie zawaha się zawiesić nad Austrią podczas plebiscytu stanu wyjątkowego, jeżeli okaże się to koniecznem dla utrzymania porządku.

W międzyczasie armia austriacka, policja i żandarmeria pozostają w stałem pogotowiu alarmowym, a wszyscy urlopnicy wezwani zostali do natychmiastowego powrotu do swoich formacyj.

W niektórych częściach kraju zmobilizowano członków organizacyj, jak b. kombatantów, Heimwehry, „Sturmscharen", a w niektórych miastach nawet — jak słychać — powołano do służby wojskowej członków dawnego socjalistycznego Schutzbundu.

Apel do robotników

Prezes związków zawodowych, Franciszek Staudt wygłosił przemówienie za pośrednictwem radia skierowane do robotników. Mówca apelował, ażeby robotnicy w niedzielę wypowiedzieli się za kanclerzem Schuschniggiem, który przyrzekł robotnikom równouprawnienie.

Mówca podkreślał, że robotnicy spodziewają się po plebiscycie otrzymania swych zastępców we wszystkich korporacjach, a dalej odbudowy swych kulturalnych i sportowych organizacyj.

Dodał ponadto, że po plebiscycie muszą być przeprowadzone wybory do związków zawodowych.

Nastrój paniki

Miasto żyje pod wrażeniem plebiscytu, który stanowi wyłączny temat gorączkowych rozmów.

W mieście dochodzi do lokalnych prób demonstracyj ze strony narodowych socjalistów. Próbom tym kładzie policja kres.

Wczoraj popołudniu w okolicy Kaertnerstrasse doszło do demonstracyj narodowych socjalistów. Grupy młodzieży wznosiły okrzyki na cześć Hitlera i Niemiec.

Doszło nawet do starcia między demonstrującymi a grupą zwolenników kanclerza Schuschnigga.

Wogóle Kaertnerstrasse jest obecnie zupełnie zablokowana przez demonstrujące grupy tak, że sklepy są nieczynne.

Przewidywania mówią, iż kanclerz Schuschnigg otrzyma większość głosów podczas plebiscytu, przyczem większość tę ocenia się na 70 proc.

Kolportuje się wiadomość o marszu narodowych socjalistów z prowincji do Wiednia.

W związku z tem ogłoszone stan wyjątkowy na niedzielę, przyczem mówi się, iż w poniedziałek zostaną wprowadzone sądy doraźne. Wedle powszechnego przekonania, najcięższe będą dni po plebiscycie.

W piątek przed południem krążyły w Wiedniu niepotwierdzone i fantastyczne pogłoski, jakoby Hitler miał zdecydować się rzekomo na wypowiedzenie układu z Austrią z dnia 11 lipca 1936 r., oraz umowy z Berchtezgaden z dn. 12 lutego 1938 r.

Potwierdzenie tych pogłosek, uważanych jednakże za całkowicie nieprawdziwe, zaostrzyłoby oczywiście sytuację w sposób niebywały.

Spadek bezrobocia w Polsce
Rozpoczęcie robót inwestycyjno-budowlanych

Po raz pierwszy od szeregu miesięcy zanotowano w Polsce na dzień 1 bm. spadek liczby bezrobotnych. Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę i podkreślenie, gdyż zjawisko opadania fali bezrobocia już pod koniec lutego jest notowane nader rzadko nawet w krajach, nie odczuwających zbytnio klęski bezrobocia.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych należy przypisać przede wszystkim wyjątkowym warunkom atmosferycznym, które zezwoliły o tak wczesnej porze na wznowienie niektórych robót budowlanych, inwestycyjnych itp., oraz korzystnej koniunkturze gospodarczej.

Liczba zarejestrowanych na dzień 1 b. m. bezrobotnych, wyniosła według danych wojewódzkich biur Funduszu Pracy, 546.972 osoby, podczas gdy przed dwoma tygodniami wynosiła 553.945 osób, zmniejszyła się zatem o 6.973 bezrobotnych.

Zauważyć przy tym należy, że do połowy lutego wzrost bezrobocia był tak silny, że przewyższył nawet stan bezrobocia z przed roku.

Obecnie liczba bezrobotnych na 1 marca r. b. jest już niższa od cyfry bezrobotnych z dn. 1 marca 1937 r. o 1.014 osób.

Na froncie politycznym

OBRADY EGZEKUTYWY ŻYDOWSKIEJ.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", odbyło się w Warszawie posiedzenie egzekutywy żydowstwa polskiego. Na posiedzeniu tym, podano wyczerpującej dyskusji sytuację polityczną i gospodarczą Żydów w Polsce. Posiedzenie egzekutywy ustaliło także sprawę ustosunkowania się żydowskiego koła parlamentarnego do ordynacji wyborczej do samorządów 6 największych miast której projekt jest przedmiotem obrad komisji samorządowej sejmu. W wynik dyskusji uchwalono, że żydowske koło parlamentarne będzie na plenum Sejmu i Senatu głosować przeciw ordynacji wyborczej.

PLOTKI O PADEREWSKIM.

Za jedną z agencyj podaliśmy wiadomość o przyjeździe do Polski Ignacego Paderewskiego. Jak się dowiaduje agencja „Kabel", sprawa przyjazdu nie jest aktualna, wiadomość ta zaś powstała stąd, że w tych dniach bawił w Polsce sekretarz osobisty Paderewskiego.

PPS. I KLUB DEMOKRATYCZNY IDĄ RAZEM.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związku Zawodowe organizują w dn. 13 bm. w Warszawie kilka zgromadzeń masowych przeciwko ordynacji wyborczej do 6 większych miast w Polsce. Na zgromadzeniach tych poza przemówieniami przedstawicieli PPS. i Klasowych Związków Zawodowych wygłoszą też przemówienia członkowie Klubu Demokratycznego. Jest to początkiem współpracy tych dwuch organizacyj politycznych.

Chlew kryjówką
ZBIEGŁEGO KOMUNISTY.

Przed kilku dniami z więzienia dubieńskiego zbiegło 17 wywrotowców skazanych przez sąd na karę więzienia. — Ucieczka nastąpiła zapomocą podkopu. Akcja pościgowa doprowadziła do ujęcia części zbiegów i osadzenia ich z powrotem w więzieniu. Niektórzy ze zbiegów jednak ukrywają się dotychczas.

Przed kilku dniami patrol policyjny podczas obławy natknął się we wsi Wetycze w pow. dubieńskim na jednego ze zbiegłych z więzienia komunistów Andrzeja Gruzińskiego, skazanego na 12 lat więzienia. Gruziński na widok policji począł się ostrzeliwać. W czasie obopólnej wymiany strzałów komunista został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala w Dubnie.

Jak się okazało, komunista ten uzyskał schronienie u jednego z gospodarzy. Kryjówka jego mieściła się w chlewie, przykrytym deskami, słomą i ziemią.

Na progu nowego roku pracy

w kole związku oficerów rezerwy w Sosnowcu

W ub. niedzielę Dom Społeczny w Sosnowcu wypełnił się oficerami i podchorążymi rezerwy, członkami koła ZOR w Sosnowcu, przybyłymi na doroczne walne zgromadzenie.

Licznie przybyli również delegaci okręgu śląskiego ZOR i kół sąsiednich: Chorzowa, Katowic i Mysłowic oraz przedstawiciele wojska czynnego z miejscowych garnizonów Sosnowca i Będzina.

Kilka godzinne obrady cechował nastrój bardzo poważny. Sprawozdania i dyskusje toczyły się w atmosferze szczerej troski o rzetelne i celowe natężenie wysiłków koła dla osiągnięcia najlepszych wysiłków w zakreślonej pracy

Rok ubiegły z rokiem 1936 scharakteryzować należy jako okres pewnej stabilizacji i okrzepnięcia w siłach. Napływ członków chwilowo zmniejszył się lecz również nie było zjawiska przeciwnego — ubytku z szeregów. Dzięki temu w znacznej mierze udało się zarządowi koła wypełnić w 100 proc. zakreślony program pracy. Regularność w płaceniu składek stale wzrastała. To pozwoliło budżet koła zamknąć bilansem dodatnim.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że koło jest całkowicie samowystarczalne i ma tylko jedno źródło dochodu: składki członkowskie.

Na nich opiera cały budżet. Nie korzysta z żadnych zapomóg, dotacyj itp. Jedyna pozycja przychodu musi być i jest pokryciem dla rozlicznych wydatków.

Główna działalność koła to doszkalanie się wojskowe, idące dwoma torami: teoretycznym i praktycznym. Teoretycznie szkolą się członkowie ZOR na ćwiczeniach aplikacyjnych i wykładach — praktycznie zaś dowodzą na ćwiczeniach połowych, koncentracjach i na zajęciach w organizacjach p. w., w pierwszym rzędzie w Związku Rezerwistów. Kilkudziesięciu członków koła pracuje czynnie w Z. R. i stale szeregi tej organizacji są zasilane przez ZOR.

Nie można pominąć, że w znacznej mierze zasługa to kpt. rez. Gustawa Zygadłowicza, I wiceprezesa i kierownika referatu wyszkoleniowego koła oraz komendanta grodzkiego Federacji PZOO i ZR w Sosnowcu.

Jego niestrudzona energia, zapał i chęć wytrwania udzieliły się innym i Związek rezerwistów na terenie Sosnowca i okolicy ma dzisiaj skarbnicę w ZOR, z której czerpie garściami materiał komendancki i instruktorski.

I to są najważniejsze zdobycze koła w roku 1937

Zamierzenia na nowy rok pracy. Treściwe i krótkie: wykonać w 100 proc. program, który nakreślają władze zwierzchnie i dalsze najszersze przenikanie w terenie do kół Związku Rezerwistów. Ambicją koła ZOR w Sosnowcu jest aby najmniejsza nawet jednostka samodzielna ZR. nie była bez obsady oficerskiej lub podchorążackiej.

Niech strzelec i podoficer wiedzą i czują, że nie tylko w wojsku ale i w cywilu — w organizacji wojskowej— czuwa, opiekuje się i prowadzi ich dowódca — oficer.

Dla ułatwienia zadania wnikania w teren uchwalono utworzenie stałej delegatury koła w Będzinie, która zasięgiem swym obejmie Dąbrowę, Czeladź, Grodziec, Wojkowice i inne więcej odległe miejscowości powiatu będzińskiego. To wysunięcie ramienia do przodu pozwoli przyciągnąć dalszych maruderów, dotąd luzem chodzących zdala od ZOR.

Zapewne rok 1938 będzie okresem, w którym znów jak przed dwoma laty zacznie się masowy przypływ nowych kolegów, młodych oficerów i podchorążych.

* * *

Władze koła na rok 1938 wybrano jak następuje: prezes— kpt. rez. Teofil Knapik, wiceprezesi — por. rez. Mieczysław Korzeniowski i kpt. rez. Gustaw Zygadłowicz, członkowie zarządu — ppor. rez. ppor. rez. Zbigniew Adamski, Antoni Kowalski, Stanisław Krakowski, Zdzisław Matyjaszewski, Jerzy Poniatowski Tadeusz Waroński i Jan Zapolski, zastępcy członków zarządu — ppor. rez. Stanisław Nawrat, por. rez. Marian Szymonowicz i por. rez. Henryk Zawadzki. Komisja rewizyjna: ppor. rez. Hugo Almstaedt, por. rez. Słomczyński Adolf i kpt. rez. Klemens Podstawski, zastępcy — por. rez. Jan Karol Starkiewicz i por. rez. Rufin Tarasiewicz. Delegat koła w Będzinie ppor. rez. Stanisław Wdówka

Ppor. rez. Z. Matyjaszewski

Organizacyjne zebranie komitetu

uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego i obchodu imienin marsz. Śmigłego

Onegdaj w sali sądu grodzkiego odbyło się organizacyjne zebranie komitetu uczczenia pamięci I-go marsz. J. Piłsudskiego i obchodu imienin marsz. E. Rydza-Śmigłego w Czeladzi

W zebraniu, które zagaił wiceprezes związku legionistów p. A. Duszek wzięli udział przedstawiciele władz państwowych samorządowych, przemysłu, rzemiosła oraz różnych organizacyj społecznych.

Przewodnictwo obrad objął burmistrz Brudnicki zapraszając na asesorów pp.: inż. Strawińskiego, wiceburmistrza Sadowskiego, F. Horzelskiego i Kowalczyka, na sekretarza p. Duszka

Zebrani uchwalili następujący program uroczystości: w przeddzień imienin marsz. Śmigłego-Rydza odbędzie się capstrzyk (zbiórka o godz. 19 przed pomnikiem). Pochód z przed pomnika przejdzie ulicami miasta na Plac 11 listopada, gdzie po przemówieniu okolicznościowym nastąpi zakończenie uroczystości.

Dnia 18 bm. organizacje społeczne urządzą wewnątrz akademię ku czci marsz. Rydza-Śmigłego

Dnia 19 bm. o g. 10 rano odprawione będzie w kościele czeladzkim nabożeństwo za spokój duszy śp. marsz. Piłsudskiego, a wieczorem w sali kina „Czary" o g. 19 zorganizowana będzie akademia.

Połowę dochodu z akademii przeznaczono komitetowi pomocy biednym w Czeladzi.

Zrealizowaniem uchwalonego programu zajmie się komitet w składzie pp.: burmistrz Brudnicki— przewodniczący, inż. Strawiński — I. wiceprzewodniczący, dr. L. Rogoz — II. wiceprzewodniczący, A. Duszek — sekretarz, dyr. Dzieżbicki, wiceburmistrz Sadowski, St. Wolf, B. Jankowski, i F. Horzelski — członkowie.

Sekcja pochodowa pp.: Bałaziński, nacz. Madla, St. Florczyk, J. Lorek sekcja finansowa pp.: kom. Jakubowski, A. Cieśliński, nacz. S. Stach, S. Jańczyk, B. Domagalik, sekcja propagandowa pp.: M. Konarzewski, M. Szenk, L. Wieczorek, J. Krzemińska, Szuba, S. Kwasek i B. Piątek.

Sekcja dekoracyjna pp.: Br. Szlauer T. Tierling, J. Rączaszek, Horzelski, Dudka.

Zebrani życzliwie odnieśli się do dwóch wniosków, uchwalonych na walnym zebraniu związku legionistów w dniu 7 bm. a mianowicie w sprawie ufundowania tablicy pamiątkowej z okazji pobytu marsz. Piłsudskiego w Czeladzi, która to tablica wmurowana będzie na domu ludowym na Saturnie w dniu 12 maja br. i w sprawie przemianowania ulicy Grodzieckiej na ulicę marsz. E. Śmigłego-Rydza.

Kontrola skarbowa

BĘDZIE UPORZĄDKOWANA.

Ministerstwo Skarbu wydało specjalną instrukcję dla organów kontroli skarbowej dokonującej czynności w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i in. podległych skarbowości. Instrukcja ta wprowadza zasadę, iż czynności połączone z nadzorem przedsiębiorstw i zakładów handlowych należy tak wykonywać, aby były one jak najmniej uciążliwe dla przedsiębiorcy i w miarę możności nie tamowały prawidłowego ruchu. Nowa instrukcja dotyczy przede wszystkim kontroli wykonywanej przez urzędy akcyz i monopoli.

Miejska kasa oszczędności w Sosnowcu

Otwarcia spodziewać się należy w niedługim czasie

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie wojewódzkiego wydziału w Kielcach.

Na posiedzeniu tym, między innymi rozpatrywano sprawy pożyczkowe sprawę miejsk. kasy oszczędn. w Sosnowcu oraz dodatkowe budżety: Kielc, Radomia i Będzina.

O ile chodzi o dodatkowy budżet Będzina to został on uchwalony bez żadnych zmian w ogólnej sumie 177660 złotych.

A więc budżet m. Będzina na 1937-38 rok w dochodach i wydatkach zamyka się sumą 2 miliony 12 tysięcy złotych.

Sprawa otwarcia Miejskiej Kasy oszczędności w Sosnowcu omawiana była dość obszernie, przy czym wydział wypowiedział się za otwarciem kasy. Obecnie więc sprawa kasy przesłana zostanie ministerstwu skarbu do wydania ostatecznej decyzji na otwarcie kasy.

Otwarcia więc Miejskiej Kasy oszczędności w Sosnowcu należy się spodziewać w niedługim czasie

Drzazgi

PRACA

Zbliża się wiosna. Ponieważ pomoc zimowa dała w tym roku wyniki bardzo mizerne, więc w pewnych gazetach poczynają się ukazywać ciepłe wzmianki, że to niby jeszcze trochę cierpliwości, a bezrobotni, niedożywieni pomocą zimową, znajdą pracę na robotach publicznych. Zawsze jakoś lżej biedę przetrzymać, gdy się ma nadzieję, że już za kilka dni będzie praca.

Taka naprzykład niezwykle pocieszająca wiadomość ukazała się wczoraj w warszawskim „Expresie Porannym":

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało polecenie, aby z dniem 10 marca rozpocząć uruchamianie robót publicznych o ile naturalnie pozwolą na to względy atmosferyczne.

Jak się dowiadujemy w kilku miejscowościach roboty te rozpoczęto wczoraj

Około 4.000 bezrobotnych skierowanych ma być z różnych województw do Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie zapowiadane są wielkie prace inwestycyjne.

2.000 robotników z Zagłębia Dąbrowskiego pozostających bez pracy, zatrudnionych będzie przy robotach ziemnych na Polesiu.

Istotnie: wiadomość jest bardzo przyjemna, tylko, że niestety nie prawdziwa. O żadnym bowiem wyjeździe 2 tys. robotników z Zagłębia na Polesie nikomu tu niewiadomo, a szczególnie nic o tym nie wie Fundusz Pracy w Sosnowcu, który przecież musiałby przeprowadzić rekrutację.

Owszem. Istnieje projekt, by zatrudnić naszych bezrobotnych na Polesiu lecz do jego realizacji jest jeszcze bardzo daleko i kto wie, czy dojdzie on wogóle do skutku.

Sądzimy, że takie propagandowe kawałki nie tylko nie wnoszą uspokojenia, lecz nawet powodują pewne zaognienie i rozgoryczenie.

Przy głośniku

DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?

W listopadzie roku ubiegłego Polskie Radio ogłosiło konkurs dla nowych abonentów, rejestrujących się w czasie od 1 grudnia r. ub. do 28 lutego rb. na terenie całej Polski. Głównym i jedynym warunkiem konkursu jest odpowiedź na pytanie: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem"?

Każdy uczestnik konkursu, nowy abonent Polskiego Radia, powinien dać na to pytanie zwięzłą i najtrafniejszą według własnego mniemania odpowiedź, którą należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód dokładny adres, numer abonamentu datę rejestracji.

Tak wypełnioną kartę pocztową, nowy abonent Polskiego Radia — uczestnik konkursu winien przesłać pod adresem swojej rozgłośni, gdyż konkurs rozpisany jest dla wszystkich rozgłośni Polskiego Radia, za najlepszą odpowiedź która wybrana zostanie z odpowiedzi wyeliminowanych przez rozgłośnie, laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1000 zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród za odpowiedzi wyróżnione przez Sąd Konkursowy.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że na prośbę nowych abonentów, zgłoszonych po 1 marca br. termin ostateczny nadsyłania odpowiedzi na pytanie konkursowe postanowiono przedłużyć do dziś. — A zatem udział w konkursie mogą wziąć wszyscy nowi abonenci rejestrujący się w terminie sprolongowanym od 1 do 12 marca włącz. O ważności odpowiedzi decydować będzie data stempla pocztowego.

„HALO TU SIĘ PALI".

Dziś o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio trzy wesołe skecze Feliksa Zandlera: „Poradnia dla gramofonów", „Halo tu się pali!" i „Bardzo mi przyjemnie".

W tych wesołych obrazkach autor ujmuje w sposób dowcipny rozmaite wielkie i małe kłopoty i strapienia życiowe.

Wojewódzki zjazd pracowniczy

związków i organizacyj pracowników umysłowych w Kielcach

Z inicjatywy wojewódzkiej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych w Kielcach skupiających w swych szeregach pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych, samorządowych, instytucyj prawa publicznego, bankowych i prywatnych, **został zwołany na 12 i 13 marca b. r. wielki zjazd delegatów pracowniczych z terenu całego województwa.**

Zjazd ten odbywa się w ścisłym porozumieniu z centralną komisją porozumiewawczą związków pracowniczych i ma być wypowiedzeniem się dołów pracowniczych na temat uchwał styczniowego kongresu pracowniczego w Warszawie.

Dziś odbędą się obrady delegatów oraz podjęte zostaną uchwały nad opracowaniem których od kilku dni pracują specjalnie wyłonione komisje.

W niedzielę, dnia 13 bm. w teatrze Polskim w Kielcach odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów pracowniczych z udziałem około tysiąca osób reprezentujących ponad 25 tysięcy zorganizowanych pracowników.

Na zebranie to zaproszeni są przedstawiciele władz na czele z wojewodą kieleckim dr. Dziadoszem.

Sprawozdania wygłoszą p. Marian Józefkowicz — prezes centralnej komisji porozumiewawczej, poseł Pacholczyk — prezes Zw. prac. samorz. teryt., mec. Orlański Mieczysław — prez. Zw. Prac. Miejskich, St. Kwiatkowski — zarz. gł. Z.N.P., sekretarze generalni Unii Z. Z.P.U. Wiktor Kościński i Stefan Gacki, oraz sekretarz generalny okręgu kieleckiego związków pracowniczych Wodecki Jerzy.

Zjazd ten budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer pracowniczych ze względu na aktualne tematy, oraz na rozmiar w jakim jest zorganizowany.



Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Cmentarz w Zagórzu jest bez żadnej opieki. Różnego kalibru osobnicy, wałęsający się tam, rozwalają grobowce i pomniki i łupią co się da. Wiosną zaś, latem i jesienią codziennie po kilku wyrostków łowi ptaki na sidła. Dzieje się to przeważnie na oczach grabarza, starszego już wiekiem człowieka. Poza grabarzem nie ma tu żadnego stróża lub dozorcy. Obecnie zbliża się wiosna. Krewni chcieliby ustroić groby swych bliskich kwiatami — lecz nie można tego uczynić, gdyż nazajutrz kwiaty będą wyrwane z korzeniami (bardzo często się to zdarza). Zagórze jest taką liczną parafią, a jednak cmentarz zostawiony jest bez opieki. Możeby się odpowiednie czynniki zajęły się uregulowaniem tej sprawy.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61682) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—(O)—

Zebranie komitetu obw.

T-WA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SOSNOWCU.

Zwyczajne ogólne zgromadzenie Komitetu obwodowego T-wo popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Sosnowcu odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 10 w publ szkole powsz, nr. 6 w Sosnowcu (Wawel) z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, roczne sprawozdanie z organizacji Towarzystwa w obwodzie; sprawozdanie ze stanu finansowego wszystkich kół w obwodzie, sprawozdanie z akcji budowy szkół i zaopatrywania szkół; urządzenia szkolne i pomoce naukowe; sprawodanie z działalności zarządu: wybor nowego zarządu Komitetu obwodowego; plan pracy na rok następny; wnioski.

PP. kierownicy szkoł, oraz nauczyciele (iki) biorący udział jako delegaci Kół mają udzielone na ten dzień urlopy przez Inspektorat szkolny sosnowiecki.

—oOo—

— **WALNE ZEBRANIE SZEWCÓW.** Jutro o godz. 2.30 po południu w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się walne zebranie członków cechu szewców i cholewkarzy. W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie. zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 3.30 popoł. bez względu na ilość przybyłych. Z uwagi że jest to roczne walne zebranie, zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Na froncie pracy

Bolączki świata pracowniczego w Zagłębiu

przedstawiono głównemu inspektorowi pracy

W dniu wczorajszym, jak zapowiadaliśmy przybył do Zagłębia Dąbrowskiego główny inspektor pracy dyr. Klott.

W godzinach przedpołudniowych dyr. Klott przy udziale insp. Kozera odbył konferencje z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych i pracowników umysłowych

Z ramienia poszczególnych związków zawodowych w konferencji udział wzięli: sekretarze Bielnik, Angier, Staśko i Kowalczyk (klasowe związki zawodowe), Brauliński i Litwornia (ZZZ.), Rzepa (ZZP.), Nowicki (Polska Praca), a z ramienia organizacyj pracowników umysłowych: sekretarz K. Ostrowski (PZZPP i H) oraz p. Górecki (Polski związek pracowników przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr.).

Na wstępie konferencji dyr. Klott, wygłosił dłuższe przemówienie podkreślając w nim rolę związków zawodowych w wychowaniu robotnika — obywatela.

Dyr. Klott zwrócił się do przedstawicieli związków, aby organizacje zawodowe nie prowadziły walki konkurencyjnej między sobą, posługując się frazesami i demagogią

Następnie zabierali głos przedstawiciele związków zawodowych.

Między innymi poruszono sprawę, że inspekcja pracy nie wykonuje odpowiednio swej funkcji. Nie są bowiem przeprowadzane stałe lustracje zakładów przemysłowych, a asystenci inspektoratu, którzy specjalnie mieli czuwać nad tą sprawą, zatrudnieni są przeważnie przy odrabianiu biurokratycznych „kawałków"

Również podkreślono, że przemysłowcy omijają zawarte umowy, w górnictwie nap. o ile chodzi o przegrupowywanie do wyższej kategorii płac i t. p.

Ponadto przedstawiciele związków zawodowych wskazywali że czas pracy jest w niektórych zakładach nieprawnie przedłużany

Przedstawiciele związków pracowników umysłowych zobrazowali dyr. Klottowi akcję o zawarcie umowy zbiorowej, która jak wiadomo napotyka na sprzeciw ze strony przemysłowców. Po zakończeniu dyskusji zabrał jeszcze raz głos dyr. Klott, który na niektóre sprawy odrazu udzielał odpowiedzi,

w innych zaś kwestiach wymagających zbadania związki otrzymają odpowiedz na piśmie.

W sprawie umowy zbiorowej z pracownikami umysłowymi insp. Klott oświadczył, że będzie skłaniał przemysłowców do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z związkami pracowniczymi

W poruszonej sprawie utworzenia inspektoratu pracy w Chrzanowie insp. Klott oświadczył, że będzie on uruchomiony od dnia 1 kwienia br.

W godzinach popołudniowych insp. Klott odbył konferencje z przedstawicielami rady zjazdu przemysłu górniczego

Jak się dowiadujemy w niedługim czasie zwołane zostanie wspólne posiedzenie komisji pracy rady zjazdu i przedstawicieli związków zawodowych, celem załatwienia szeregu spraw poruszanych na konferencji z insp. Klottem.

Wiadomości bieżące

Sobota 12 Marzec	Dziś: Grzegorza Jutro: Nicofera Wschód słońca: 6,00 Zachód słońca: 17,32

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — ukaże się arcywesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem komika Stanisława Sielańskiego. Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 5, tel. 61824.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia — po południu o godz. 16.30 i wieczorem o 20.30 — „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego. Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

— **NABOŻEŃSTWO W DNIU ŚW. JÓZEFA.** Zarząd cechu stolarzy, kołodziei i tokarzy w drzewie w Sosnowcu zaprasza swych członków oraz wszystkich rzemieślników branży drzewnej, że nabożeństwo w dniu święta patrona cechu św. Józefa, to jest w sobotę dnia 19 bm. Zbiórka w lokalu cechu ul. Piłsudskiego 16 punktualnie o godz. 8.30 rano.

— **WALNE ZEBRANIE PCK.** Dnia 16 bm. o godz. 19 w sali rady miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu.

— **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Zarząd obwodu związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu, komisja porankowa urządza jutro o godz. 11.30 przed południem w kinie Zagłębie, poranek dla młodzieży i starszych, w wykonaniu uczniów szkoły powszechnej nr. 22, przy współudziale 8-ej Zagł. drużyny harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu.

— **SĄD ŁOWIECKI W CZELADZI.** Starostwo powiatowe w Będzinie mianowało sędzią—przewodniczącym do spraw łowieckich w Czeladzi nacz. straży N. Madla, zastępcą przewodniczącego p. M. Zarzyckiego, a członkiem p. M. Konarzewskiego.

Nowomianowani członkowie sądu łowieckiego złożyli onegdaj w starostwie będzińskim przysięgę.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W GRODŹCU. Zawiadamia się** wszystkich członków Ogolnego Związku podoficerów rezerwy koła Grodziec, że walne zebranie koła Grodziec ,odbędzie się w dniu 13 bm. w I terminie o godz. 9.30 w II terminie 10.00 w lokalu własnym przy ul. Konopnickiej l. 1.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY W SOSNOWCU** zawiadamia wszyskich swoich członków, że w dniu 13 bm. o godz. 10 odbędzie się plenarne zebranie w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej nr. 9. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Krwawy finał zbrodni

Mieszkaniec Sosnowca przed sądem

W mieszkaniu Marii Marczakowej w Sosnowcu (Kaliska 30) wynikła kłótnia między jej szwagrem 50-letnim Tomaszem Szkocem (Czeladz, Szpitalna), a niejakim Stanisławem Mertą (Sosnowiec Robotnicza 18),

który niepokoił Marczakową swymi zalecankami.

Marta, znany awanturnik i przemytnik, zaatakował Szkoca, który w obronie własnej użył broni, raniąc awanturnika w udo i brzuch.

Tylko dzięki natychmiastowemu zabiegowi operacyjnemu, dokonanemu w szpitalu, Merta utrzymał się przy życiu.

Szkoc odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu jako oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Sąd uznał go winnym przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

Z SALI KONCERTOWEJ

Wieczor pieśni i muzyki

W DOMU „GÓRNIKA" NA KOSZELEWIE.

Staraniem Towarzystwa orkiestry i lutni górniczej pracowników kopalni „Paryż" odbyła się ostatnio w domu „Górnika" na Koszelewie wieczornica poświęcona pieśni tańcowi i muzyce.

Po pieśniach wykonanych przez miejscowy zespół Lutni orkiestra pod batutą p. T. Musialika odegrała szereg utworów muzycznych z których szczególny poklask zdobyły: walc Straussa oraz mazur K. Namysłowskiego — „Na rynku".

Cztery pary dzieci do lat 8 odtańczyły kolejno Poloneza, Pas des patineurs (taniec franc.) oraz kujawiaka w strojach dostosowanych do epoki tańca.

Występ dzieci spotkał się z gorącą owacją widzów i wywołał entuzjazm na sali dla naprawdę dobrze ujętej i pomyślanej atrakcji.

Z oceny bezstronnego widza przyklasnąć należy imprezie dążącej do zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa wartością artystyczną pieśni, muzyki i tańca.

Słowa uznania należą się niestrudzonemu długoletniemu prezesowi Towarzystwa orkiestry i lutni górniczej p. W. Kozajewskiemu a przedewszystkim kierownikowi artystycznemu p. W. Bujakowskiemu który nie szczędził trudu starań i pracy przy całej imprezie.

Po deklamacjach i sztuce odegranej przez miejscowy zespół amatorski skończył się naprawdę miły wieczór.

Publiczność długo oklaskiwała tańczące dzieci i z żalem prawdziwym opuszczała salę.

Wobec prośby publiczności o powtórzenie przedstawienia odbędzie się ono w dniu 20 bm. w domu „Górnika" na Koszelewie w Będzinie.

Inż. Tadeusz Popiel.

———888888———

Ukradli łyżwy

UCZNIOWI Z GOŁONOGA.

Osobliwego napadu rabunkowego dokonano w Strzemieszycach. 17 letni Julian Dubiel i jego kolega 15 letni Władysław Kopeć napadli na jadącego na łyżwach ucznia gimnazjalnego Henryka Płaczka, mieszkańca Gołonoga i po obezwładnieniu go, odpięli i odebrali mu łyżwy. Nieletni rabusie pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa. Dubiel skazany został na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat dwa i zawieszeniem wykonania kary, w stosunku zaś do Kopcia postępowanie umorzono. uznając że działał on bez rozeznania

4 lata więzienia za pobicie

Ciekawy proces o przywłaszczenie

Onegdaj sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę przeciwko administratorowi majątku Cianowice k. Ojcowa, Marianowi Nowakowskiemu, o przywłaszczenie plonów rolniczych wartości zł. 8.500.

na szkodę właściciela majątku, b. senatora, Artura Dobieckiego z Cianowic

Sprawa ta jednak została przerwana i ponownie będzie rozpatrywana w sądzie okr. w Sosnowcu w dn. 18 bm.

* * *

Mieszkaniec wsi Bębło k. Ojcowa Władysław Filipowski, został skazany przez sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu,

na 4 lata więzienia, za ciężkie uszkodzenie ciała Janowi Poganowi z Jerzmanowic podczas zabawy.

M. in. Pogan doznał pęknięcia czaszki.

Filipowski doprowadzony był z więzienia.

Wyrodna córka

CHCIAŁA SIĘ POZBYĆ MATKI STARUSZKI.

Do komisarjatu p. p. w Będzinie przywieziono Anastazję Kwiecień, zniedołężniałą staruszkę, którą zabrano z ulicy Małobądzkiej, gdzie jak stwierdzono zamieszkiwała u swej córki Wiktorii Kalwarskiej (Będzin, Małobądzka 27).

Kalwarska chąc pozbyć się matki wyrzuciła ją z mieszkania, tak iż staruszka, licząca ponad 70 lat, musiała sypiać w korytarzu na paczce od węgla. Przeciwko wyrodnej córce wpłynął obecnie do sądu okręgowego w Sosnowcu akt oskarżenia. Kalwarskiej grozi kara do pięciu lat więzienia.

Z Kielc

Zebranie sprawozdawcze

ZWIĄZKU PEOWIAKÓW.

Zarząd koła POW. w Kielcach podaje do wiadomości, że dnia 13 bm. o godz. 10-ej w lokalu związku odbędzie się zebranie sprawozdawcze członków koła z porządkiem następującym: zagajenie, sprawozdanie zarządu, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1938, uzupełniający wybór delegatów na walny zjazd delegatów związku peowiaków, wnioski.

——XX——

Odpowiedzi Redakcji

WP. O. KNEFEL (Sosnowiec) — W poruszonej przez Pana sprawie uszkodzenia aparatu rentgenowskiego w zakładzie ubezpieczalni na Wawelu i wynikłych z tego trudności dla pacjentów, zasięgnęliśmy informacyj. Jak się okazuje apat zostanie naprawiony 20 bm. i dopiero wówczas zostanie uruchomiony. W sprawie poruszonej w drugiej części listu wyjaśnić należy, że jest ona obecnie załatwiana przez ministerstwo opieki społecznej.

WP. JÓZEF PRZYBYLAK (Dobieszowice). — W odpowiedzi na zapytanie Pana wyjaśniamy, że termin wygaśnięcia ulg nie dotyczy Pana i może Pan nadal opłacać ustalone raty miesięczne.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 12 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.60 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Humor rzymski felieton. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Frasquita operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 Skecze Feliksa Zandlera ze Lwowa. 22.15 Piosenki duety i ballady przy gitarze. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE

Sobota 12 marca.

11.40 Płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka obiadowa 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Górnoślązaczka wczoraj i dziś pogadanka. 18.25 Zbieramy pieśni ludowe. 18.45 Pogadanka aktualna. 18.55 Program na jutro. 23.00 Szósta premiera Katowickiej Nadscenki Teatru Wyobraźni Kurancik staroświecki.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 13 marca

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transm. nabożeństwa z Wilna. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Jamioł nowela Henryka Sienkiewicza. 13.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu.. audycja dla dzieci 16.05 Koncert kameralny 16.45 Anielcia i życe powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie z Katowic. 19.00 Teatr Wyobraźni Turniej Perpignano. 19.35 Słynni wirtuozi płyty. 20.45 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe 21.12 Precz z kobietami 22.00 Opowieść o Beethovenie. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

82)

— Oto mój list — mówiła Adrianna w chwili gdy przytknął ucho do drzwi

I przeczytała głośno:

„Drogi Danielu!

Nie chciałeś nam zaufać; nie powiedziałeś nam, coś uczynił dla Marcyala Desroches. My jednak byłyśmy domyślały tej tajemnicy i w tej chwili mogłybyśmy wyświadczyć wielką przysługę twemu przyjacielowi.

Tak, jak mi powiedziałeś, adresuję ten list do Sainte-Adresse do starego Bertranda na wypadek gdybyś już opuścił Paryż i udaję się do hotelu Wielkiego, godzie na ciebie zaczekam, ażeby cię uprzedzić o niebezpieczeństwie, jakie grozi tobie i Marcyalowi

Przed chwilą miałyśmy wizytę pana de Bourgvieux; oznajmił nam, że sąd wie już o kryjówce Marcyala Desroches, że agenci wyjeżdżają z Paryża ażeby go aresztować i że ciebie także aresztować chcą, jako wspólnika ucieczki twego przyjaciela.

Drżę, ponieważ zbyt ciebie znam, ażebym nie miała przypuszczać, że nieznajomym w Sainte-Adresse byłeś ty właśnie.

Powinieneś opuścić Francję, dopóki niebezpieczeństwo nie przeminie.

My potrafimy tu walczyć pomimo wszystko co mogliby przeciw nam czynić...

O! jakżebym chętnie pomówiła z tobą otwarcie długo, długo; ale niebezpieczeństwo nagli, sama idę, aby list ten wrzucić na dworcu św. Łazarza, ażeby odszedł najbliższym pociągiem do Hawru. Stamtąd pójdę do Hotelu Wielkiego. Czy jesteś jeszcze w Paryżu? Dlaczegoś nie pisał do nas dzisiaj z rana, ażebyśmy wiedziały na pewno?.. Biedny ojciec wygląda jakby na torturach. Jakaż to radość będzie gdy powrócisz go naszemu przywiązaniu, jak to obiecałeś!

Będziemy go kochały, a ty nie będziesz mu pamiętał tego wszystkiego złego, jakie ci wyrządził.

O! czy ten dzień kiedykolwiek nastąpi?

Jakże to ojciec może nie kochać swej córki? Mama płacze bezustannie Te wzruszenia ją zabijają. Pocieszam ją z każdym dniem kochając ją coraz bardziej!

Bywaj zdrów.

Ciebie nie mogę kochać więcej, bo od pierwszego dnia pokochałam cię całą duszą.. Jestem twoją.

Adrianna".

— Kochane dziecko! — zawołała pani Lardinois, przyciągając córkę do serca.

— Ty, mamo — rzekła Adrianna — zostaniesz tutaj, bo gdyby papa wszedł musisz mu opowiedzieć, żem poszła do magazynu mód. Trudno, musimy kłamać, skoro nas do tego zmuszają.

Lardinois usłyszał skrzyp otwieranej szafy.

Adrianna zabierała się do wyjścia.

Oddalił się powoli, jak przyszedł i udał się na schody, nie zauważony nawet przez służących.

Zeszedł z nich z lekkością młodzieńczą prawie i pobiegł do miejsca, gdzie czekali nań Kalikst i Didier.

— Ma pan list? — zawołali, widząc go tak ucieszonego.

— O! jestem jeszcze sprytniejszy. Gdybym był list wziął, córka odgadłaby, żem ją chciał schwytać w zasadzkę Nie, ale wiem przecież wszystko, co się mieści w tym liście.

I opowiedział im, co właśnie usłyszał.

— U oberżysty Bertranda! — zawołał Kalikst — u tego jegomościa, który ułatwiał ucieczkę! Co za śmiałość! Ukrywać zbrodniarza w tym samym miejscu, gdzie go aresztowano!

— Jakto! Sądzi pan?.. — spytał Lardinois.

— Ale to widoczne — przerwał Didier — skoro Daniel dał adresy, jeden w Paryżu, drugi tam to musi Marcyal kryć się w Saint-Adresse To patrzy zupełnie na Daniela

— Więc — odezwał się Lardinois, zacierając ręce — widzicie, żem odkrył wielką tajemnicę, bez gwałtu i bez obudzenia podejrzeń córki. Czy to nie dowcipnie... Patrzcie, właśnie jedzie ona na dworzec św. Łazarza.

Adrianna wyszła z domu i wsiadła do powozu.

— I pan się chwali? — wykrzyknął z gniewem Kalikst. — My znamy tajemnicę Daniela, ale on będzie uprzedzony o tym, że ją znamy. Wtedy on i Marcyal opuszczą Francję, zanim zdołamy plan nasz wykonać Potrzeba nam było tego listu, a zwłaszcza zależało nam na tym, ażeby on nie doszedł pod swoim adresem. Okazuje się, że trzeba nam działać bez pana, bo pan już nie ma ani krzty energii.

Lardinois schylił głowę przed tym człowiekiem, który w przeddzień był jeszcze tylko jego oficjalistą.

Didier spokojniejszy od Kaliksta wyrzekł:

— Jest sposób dla powetowania tego głupstwa. Daniel nie odjechał jeszcze d Hawru, jestem pewien że dziś po południu był jeszcze w Celle-Saint-Cloud. Przeszkodzimy tylko Adriannie w tym, ażeby nie pojechała do hotelu Wielkiego. Mniejsza nawet o to choćby list odszedł do Sainte-Adresse, byleby Daniela tam nie było do odebrania go; otóż ja podejmuję się go zatrzymać w Paryżu. My zaś tymczasem panie Ruffec, odbylibyśmy małą podróż do Sainte-Adresse.

d. c. n.

Gwiazda jest kapryśna...

Nie chcą żenić się z Gretą Garbo

Niezwykła ankieta pisma amerykańskiego

Na wiadomość o tym, że Greta Garbo zamierza poślubić sławnego dyrygenta Leopolda Stokowskiego jeden z tygodników nowojorskich rozpisał wśród swych czytelników (płci męskiej) ankiety pod tytułem:

„Czy chciałby pan zostać mężem Grety Garbo".

Ku ogólnemu zdumieniu, okazało się, że 75 proc. odpowiedzi zawierało zaprzeczenie. Jedni twierdzili, że nie chcieliby poślubić „boskiej Grety" w obawie, iż kapryśna gwiazda wniosłaby do ich domu zbyt wielki niepokój, inni, że musieliby utrzymywać sztab detektywów dla ochrony wierności małżeńskiej Grety, byli tacy, którzy twierdzili, że nie znieśliby klimatu kalifornijskiego i wreszcie inni jeszcze uważali,

że małżeństwo z artystką tej miary postawiłoby ich w ośrodku ogólnego a niezbyt pożądanego zainteresowania.

Bardzo szczerze wypowiedział się na to pytanie jeden z uczestników ankiety: „Posiadanie najczarowniejszej i najbardziej pożądanej kobiety mogłoby tylko wtedy sprawić mi satysfakcję, gdybym mógł zabrać ją każdej niedzieli do knajpki i zaprezentować ją przyjaciołom z pewnością pękaliby z zazdrości.

Z Gretą Garbo nie dałoby się to niestety przeprowadzić".

Również pozostałe 25 procent mężczyzn, którzy na pytanie „czy chciałby pan zostać mężem Grety Garbo" odpowiedzieli twierdząco mają cały szereg zastrzeżeń.

Większość z nich wymaga, ażeby „boska Greta" porzuciła w tym wypadku swą karierę filmową i zaprawiła się do zawodu swego przyszłego męża.

Z zawodów takich wymieniano branżę skórzaną i drzewną, budowę maszyn, medycynę itp.

Właściciel jednego z kinoteatrów na przedmieściu Nowego Yorku wyraził przypuszczenie, że Greta Garbo mogłaby się nawet nadać na kasjerkę.

Młody pisarz ze Sztokholmu oświadczył jednak, że wziąłby Gretę taką, jaką jest.

Oddziedziczył on niedawno małą posiadłość ziemską i marzy o tym, by jego sławna rodaczka wypoczywała w niej po trudach swej wyczerpującej pracy zawodowej.

Z Zawiercia

Dymisja przewodniczącego OZN. W ZAWIERCIU.

W tych dniach obiegła miasto pogłoska, jakoby przewodniczący zawierciańskiego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego adwokat W. Waługa złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Po sprawdzeniu tej pogłoski u źródła okazuje się, że istotnie adwokat Waługa zrezygnował z przewodnictwa zawierciańskiego oddziału OZN. Przyczyny rezygnacji adwokata Waługi są narazie nieznane.

(z) **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY Z ZAWIERCIA.** Zarząd zawierciańskiego oddziału związku podoficerów rezerwy przypomina zrzeszonym podoficerom rezerwy, że w niedzielę dn. 13 t.m. o godz. 9.30 rano w świetlicy związku inwalidów przy ul. Sienkiewicza odbędzie się ważne doroczne zebranie członków OZPR. w Zawierciu. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna.

——oOo——

Z Olkusza

Bezrobotni z Olkusza UPOMINAJĄ SIĘ O OPAŁ.

Wśród delegatów bezrobotnych z terenu pow. olkuskiego, w dniu wczorajszym zgłosiło się do starostwa około 60 bezrobotnych z Klucz i Chechła z prośbą o przydzielenie wobec nieotrzymania węgla — większej ilości drzewa na opał.

Bezrobotni ci ostatnio mieli otrzymać trochę chojny.

Pomimo odmowy na razie przydzielenia bezrobotnym drzewa z lasów państwowych, bezrobotni ci jednak mają nadzieję uwzględnienia ich prośby przez p. starostę, który, jak wiadomo, czuły jest na nędzę rodzin bezrobotnych.

Przemytnik z sacharyną I KAMIENIAMI DO ZAPALNICZEK

Policja olkuska zatrzymała na jednej z ulic w Olkuszu niejakiego Edwarda Żmudę ze wsi Grabowa, gm. Rokitno Szlacheckie (pow. zawierc.) przy którym znaleziono buteleczkę sacharyny kryształowej, 2 torebki kamieni do zapalniczek i 10 szt zapalniczek, pochodzących z przemytu.

Kto pokryje SKRADZIONE 1140 ZŁ. Z BANKU.

W ub. roku nieujawniony dotychczas sprawca skradł z kasetki żelaznej spółdzielczego Banku Kredytowego w Wolbromiu zł. 1140.

Kradzież dokonana została w czasie pory obiadowej, gdy w lokalu Banku nie było żywej duszy.

Śledztwo przeciwko kasjerce Banku, podejrzanej o przywłaszczenie, zostało umorzone.

Na onegdajszym zebraniu członków banku sprawa kradzieży wywołała gorącą dyskusję, podczas której zarzucano zarządowi banku niedbalstwo i brak dozoru.

W rezultacie sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że zł. 400 pokryją członkowie, a resztę zarząd Banku.

Do rady nadzorczej Banku zostali wybrani pp.: Szczepan Wolski—prezes, Kr. Kulka, Leon Zgadzaj i Ludwik Pogłódek członkowie.

Zainstalowanie radioodbiornika

w szkole pow. nr. 5 w Zawierciu

Szkoła powszechna im. Adama Mickiewicza nr. 5 w Zawierciu nie posiadała radioodbiornika. To też zarząd koła nr. 82 Tow. PBTSP. z prezesem p. Paluchem Józefem na czele zajął się sprawą zaopatrzenia szkoły w odbiornik. Na apel do rodziców w tej sprawie zawiązał się komitet rodzicielski, który zorganizował wieczornicę dochodową, odwołał się do ofiarności chętnie współpracujących ze szkołą rodziców i za zdobyte fundusze nabył dla szkoły 6-cio lampowy odbiornik i dwa głośniki za łączną gotówkową kwotę zł. 580 gr. 85.

Prezydent miasta Zawiercia, p. Czesław Kowalski, który żywo interesuje się potrzebami szkolnictwa powszechnego w mieście polecił wykonać na koszt miasta praktyczną instalację radioodbiornika w ten sposób, że do każdej klasy zostały doprowadzone kontakty, aby można przenosić głośnik dla wysłuchania potrzebnej audycji, nie przeszkadzając w nauce innym oddziałom.

Onegdaj wieczorem odbyła się uroczystość związana z zainstalowaniem w szkole radia, na którą zaproszono prezydenta miasta. W czasie wieczornicy, w której wzięło udział całe grono nauczycielskie i rodzice kierownik szkoły p. Franciszek Sikorski złożył sprawozdanie finansowe z akcji zaopatrzenia szkoły w radioodbiornik,

podkreślając znaczenie radia w szkole i owocną współpracę rodziców ze szkołą.

Dziś szkoła posiada już odbiornik, młodzież z rodziną korzysta z audycyj szkolnych.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Dobry zwyczaj — nie pożyczaj

Bywają takie chwile, kiedy nie można odmówić pożyczki nawet obcemu zupełnie człowiekowi.

Na przykład idziesz sobie o drugiej po północy ulicą. Dookoła pusto i ciemno. Podchodzi dwuch ponurych osobników, spoglądają z podełba i mówią:

— Pożycz pan 3 złote na wódkę.

A kiedy się wahasz, jeden z nich, jakby od niechcenia wyciąga nóż.

W takiej chwili rzeczywiście trudno nawet zupełnie obcemu człowiekowi odmówić pożyczki.

Ale w ogóle ja osobiście ,nie lubię pożyczać. Przede wszystkim dlatego, że rzadko kto oddaje ,a po drugie jeszcze się nabijają.

Na przykład mój sąsiad, pan Kromkiewicz, stale przychodzi do mnie po pożyczkę. Zawsze mu do czegoś braknie kilku dziesięciu złotych i zawsze potrzebuje tylko do jutra. I chociaż mu stale odmawiam nie zniechęca się i następnego dnia przychodzi znowu.

— Panie kochany! Pożycz pan do jutra 30 złotych! Koniecznie potrzebuję! Dla moich biednych dziateké

— A co się stało?

— Chcą, żebym im dał 30 złotych i akurat mi zabrakło. Jutro będę miał.

— No, to niech pan im da jutro.

— Kiedy ne mogę, proszę pana, to bardzo pilna sprawa! Dziś są moje imieniny a dzieciaki chcą mi prezent kupić.

—Panie Kromkiewicz! — zdenerwowałm się —to za słaby powód, żebym panu dał ostatnie 30 złotych.

— Za słaby? To jutro przyjdę z mocniejszym.

I rzeczywiście nazajutrz zgłosił się znowu.

— Panie kochany! Pożycz pan 30 złotych do jutra! Żona zachorowała.

Nie mogłem już znieść jego wizyt i żeby się odczepić pożyczyłem mu żądaną sumę.

Od tego czasu pan Kromkiewicz przestał mi się kłaniać. Na schodach udawał że mnie nie widzi.

Oburzyło mnie takie zachowanie.

— Panie Kromkiewicz — zatrzymałem go pewnego razu. — Co to pna mnie ostatnio nie dostrzega? Winien pan 30 złotych i nawet nie raczy się pan nigdy ukłonić.

Pan Kromkiewicz spojrzał na mnie pogardliwie.

— Ja, panie—mruknął — dosyć się panu nakłaniałem, żeby od pana te 30 złotych dostać! Teraz, psiakrew, pan mnie się kłaniaj, żeby je ode mnie odebrać!

JESZCZE DO 20 MARCA MOŻNA FRZESYŁAĆ KUPONY NA WIELKI ZIMOWY KONKURS POLSKIEGO RADIA.

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi W wielkim konkursie zimowym Polskiego Radia został przesunięty na dzień 20 marca b.r. [illegible]

A zatym jeszcze 20 marca można wysłać kupon konkursowy z 11 numeru „Anteny". Kupon należy wypełnić, wyciąć i przesłać w kopercie zaklejonej, pocztą, adresując: Polskie Radio, Wielki Konkurs Zimowy, Mazowiecka 5, Warszawa I.

Dobre rady

Pożółkłe klawisze naciera się spirytusem lub wodą utlenioną i czyści do sucha kawałkiem waty.

* * *

Zabezpieczenie drzwi sporządzić można tanim kosztem, biorąc kawałek silnego drutu, który zagina się jednym końcem w haczyk. Haczyk ten zawiesza się na klamce, a drugi koniec drutu przeciąga się przez klucz. Wówczas nie można klucza wypchnąć z drugiej strony drzwi i niemożliwym staje się otwarcie zamku wytrychem.

——oOo——

Okólniki biur FUNDUSZU PRACY.

W związku z silnym napływem bezrobotnych do urzędów państwowych w sprawie wyjazdu na roboty zagranicę, wojewódzkie biur Faunduszu Pracy podają do wiadomości zainteresowanych, że zwracanie się do urzędów osobiście lub w drodze korespondencji w sprawie uzyskania informacyj o wyjazd na roboty zagranicę jest nie celowe. Woj. Biura Funduszu Pracy po otrzymaniu zapotrzebowań z zagranicy podają zazwyczaj do wiadomości publicznej warunki i terminy rekrutacji.

——oOo——

Z KRAJU

Groźny pożar DWOJE DZIECI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

Onegdaj we wsi Mikrzek gminy Dotworów pow. radomskiego, w zabudowaniach Jana Kozła wybuchł pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na sąsiednie zagrody, które wskutek szalejącej wichury płonęły jak pudełka zapałek.

Ogień był tak gwałtowny, że w przeciągu kilkunastu minut ogarnął całą wieś, trawiąc doszczętnie 17 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi. W płomieniach spłonęło dwoje dzieci Jana Kozła, a ponadto spaliło się kilka koni, spora ilość bydła i trzody chlewnej oraz prawie cały inwentarz martwy. Bez dachu nad głową pozostało 91 osób, którym z pierwszą pomocą pospieszyła okoliczna ludność.

Według pobieżnych obliczeń straty wynoszą około 60 tys. zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Ustalono tożsamość PORWANEJ DZIEWCZYNY.

Jak już donosiliśmy w Wilnie wydarzył się ciekawy wypadek porwania młodej dziewczyny, która wywieziona została do Słonima i tam porzucona na pastwę losu. Dziewczyna w międzyczasie straciła zupełnie pamięć i nie mogła w żaden sposób podać przebiegu wypadku porwania jak też swego nazwiska i miejsca zamieszkania.

Ponieważ porwana pamiętała tylko, że pochodzi z Wilna gdzie z okolic Antokola, policja przeprowadziła badanie w tej dzielnicy. Zbadano ok. 1000 mieszkańców i natrafiono na zaginioną dziewczynę. Nazywa się ona Zuzanna Kołosowska (Antokolska 97) lat 22 Kołosowska przebywa w dalszym ciągu w szpitalu w Słonimie i nie może odzyskać utraconej pamięci. Zostane ona przywieziona w tych dniach do kliniki uniwersyteckiej w Wilnie i poddana szczegółowemu badaniu.

Z Radomia do Chełma BĘDZIE PRZENIESIONA DYREKCJA KOLEI.

Siedziba radomskiej dyrekcji kolejowej przeniesiona ma być częściowo do Chełma już na jesieni rb.

Tak oświadczył min. Ulrych grupie posłów regionu lubelskiego, z posłami Mostowskim i Świdzińskim na czele, którzy interweniowali w sprawie dalszych losów niewykończonych dotychczas gmachów dyrekcji PKP. w Chełmie.

P. min. Ulrych wyjaśnił, że roboty oddano już firmom budowlanych w drodze przetargu i bezwzględnie będą one rozpoczęte najdalej za miesiąc a ukończone na jesieni. Budżet robót wynosi około 6 milionów zł



NA FRONCIE WALK CHIŃSKO-JAPOŃSKICH

Reprodukujemy jedną z historycznych bram Nankinu, nad którą powiewa dzisiaj sztandar japoński. Jak donoszą depesze z Chin, wojska japońskie opanowują coraz to nowe obszary tego kraju.

SPORT

Podokręg ping-ponga
W ZAGŁĘBIU.

W dniu 13 bm. o godz. 2 popołudniu w lokalu sosnowieckiej Makkabi odbędzie się zebranie komitetu organizacyjnego podokręgu ping-pongowego w Zagłębiu, celem ostatecznego załatwienia sprawy utworzenia podokręgu. W zebraniu weźmie udział delegat okręgu z

Mistrzostwa Finlandii
PRZED MECZEM Z POLSKĄ.

W Helsingforsie rozegrane zostały zawody bokserskie o mistrzostwo Finlandii.

Dla nas zawody te są o tyle ważne, że osemka wyłoniona na tych mistrzostwach prawdopodobnie reprezentować będzie Finlandię no meczu z Polską, który odbędzie się dnia 20 marca w stolicy Finlandii.

Tytuły mistrzów Finlandii zdobyli: w wadze muszej U. Lehtinen, w koguciej — E. Pelkonen, w piórkowej — A. Karlsson, w lekkiej — A. Lehtinen. w półśredniej — S. Rosin. w średniej — W. Snehonen, w półciężkiej — W. Sahrstroem, w ciężkiej — Sampila.

Sobkowiak — Rotholc
CIEKAWY POJEDYNEK.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz bokserski. W Wielkiej Rewii rozegrany zostanie mecz Okęcie — Gwiazda. W ramach tych zawodów dojdzie do pojedynku pomiędzy Sobkowiakiem i Rotholcem.

Piłkarze sosnowieckiej Unii na kursie w Katowicach

Jak się dowiadujemy w kursie dla zaawansowanych piłkarzy w Katowicach z Zagłębia prócz Zarzyckiego (C. K. S.) biorą również udział dwaj piłkarze sosnowieckiej Unii: Dudek i Bartoś.

Piłkarze na kursie trenują pod kierunkiem trenera Śl. OZPN. Rüngera.

Mamy nadzieję. że piłkarze zagłębiowscy po ukończeniu kursu będą mogli swe wiadomości z pożytkiem wykorzystać na własnym terenie.

O udział naszych piłkarzy w tym kursie starał się w Śl. OZPN. wiceprezes Unii kpt. Komander.

Unia — Naprzód (Lipiny)
MECZ W SOSNOWCU.

W niedzielę o godz. 15 Unia na własnym stadionie rozegra mecz towarzyski z Naprzodem z Lipin.

W przedmeczu Unia II spotka się z Płomieniem.

Kanada pokonana
PRZEZ ANGLIĘ W HOKEJU 3:4.

W Londynie w obecności 10 tysięcy widzów odbyło się spotkanie międzypaństwowe pomiędzy Anglią i Kanadą.

Mecz zakończył się sensacyjną porażką drużyny kanadyjskiej 3:4 (0:3 2:0 1:1) Zawody reklamowano. jako rewanż za finałowe spotkanie obu drużyn na mistrzostwach świata w Pradze.

Dobry żart

MIĘDZY SOBĄ.

Ona: — Nie mam się w co ubrać!
On: — Osłoń się milczeniem!



— Ojcze, dlaczego bocian stoi na jednej nodze?
— Głupiś, gdyby i tę nogę wciągnął, upadłby przecież!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.